

[MOSKWA,] 4 LUTEGO 1974

Дорогая Мария Львовна,
получил Вашу открытку. Большое спасибо.

Насколько я могу судить, Лидочке у нас относительно хорошо. В нашей группе шесть человек, все — ее давние знакомые и люди, ей симпатичные. Режим, правда, более жесткий — 3 дня в неделю с 8 до 5, но все остальное время принадлежит ей. У нас она делает толково-комбинаторный словарь, сейчас взяла кусочек интеллектуальной лексики, которой и раньше занималась. Это хоть и не чувства, но нечто из близкой области, так что кажется, что и работа ей не вовсе чужая. Для нас же ее приход — настоящий праздник. Впрочем, Вам об этом говорить излишне — всякий, кто видел ее хоть несколько дней подряд, понимает, какое она чудо. Конкурс ей действительно предстоит, но я надеюсь, что все обойдется.

Что касается статьи для сборника в честь Копецкого, то я подожду до тех пор, пока Вы не получите ответ из Праги, а затем, в случае необходимости, напишу туда сам. Я дважды уже писал редактору сборника, но тоже ни разу не получал ответа.

Простите, что так обременил Вас своими делами.

Передайте от меня привет Эле, Станиславу и Анджею Богуславскому, если он уже вернулся. К стыду своему, я только недавно прочитал некоторые его статьи, в частности, про вид, и еще раз оценил, какой он глубокий и блестящий мыслитель.

Всего Вам доброго.

Искренне Ваш

Ю. Апресян

4. 2. 74.

[Stempel:] 1) Москва, 5 II 74. 2) Warszawa, 10 II 74; stempel podwójny. 3) Warszawa, 11 II 74.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Miejsce wg stempla.

Przekład polski

Droga Mario Lwowna,
otrzymałem Pani kartkę pocztową. Bardzo dziękuję.

Na ile mogę sądzić, Lidzie jest u nas stosunkowo dobrze. Nasza grupa liczy sześć osób, wszyscy — to jej dawni znajomi i sympatyczni dla niej ludzie. Rytm pracy, co prawda,

bardziej sztywny — trzy dni w tygodniu od 8 do 5, ale cały pozostały czas należy do niej. U nas zajmuje się ona słownikiem objaśniająco-kombinatorycznym, teraz analizuje fragment intelektualnej leksyki, którą także zajmowała się dawniej. Chociaż nie są to uczucia, jednak coś z dziedziny zbliżonej, wydaje się więc, że i praca nie jest dla niej całkiem obca. Dla nas zaś jej przyjsie — to prawdziwe święto. Zresztą, nie muszę Pani o tym mówić — każdy, kto widział ją choćby kilka dni pod rząd, rozumie, że ona jest cudowna.

Konkurs ją rzeczywiście czeka, ale mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze.

Jeśli chodzi o artykuł do tomu na cześć Kopeckiego, poczekam do czasu, kiedy Pani otrzyma odpowiedź z Pragi, a potem, jeśli zaistnieje taka konieczność, napiszę do nich sam. Dwukrotnie już pisałem do redaktora tomu, ale również ani razu nie dostałem odpowiedzi.

Przepraszam, że tak obciążyłem Panią swoimi sprawami.

Proszę przekazać ode mnie pozdrowienia Eli, Stanisławowi i Andrzejowi Bogusławskiemu, jeśli już wrócił. Wstyd mi, że dopiero niedawno przeczytałem kilka jego artykułów, między innymi o aspekcie, i jeszcze raz przekonałem się, jaki z niego głęboki i błyskotliwy myśliciel.

Życzę Pani wszystkiego dobrego.

Szczerze oddany

J. Apresjan

4. 2. 74.